



Kwiecień 2000  
Numer 4 (30)

W numerze	
Chronologia dziejów	str. 1
Przekleństwo poławiacza pereł	str. 1
Warto zobaczyć	str. 3
ul. Henryka Sienkiewicza	str. 3
Historia oświaty 1945-1979	str. 3
Zabytki jurysdykcji karnej	str. 4
Wieża kościelna cz. II	str. 6

## Chronologia dziejów aneks

1983

20 czerwca założone zostało Miejskie Koło Numizmatyczne liczące 11 członków. Przewodniczącym został Kazimierz Chojnowski.

1991

Miasto uzyskało 2 budynki (ponad 100 lokali mieszkalnych) w Świdnicy po Armii Czerwonej.

Rozpoczęto budowę kaplicy cmentarnej przy ul. Kamiennogórskiej.

Na obrzeżach miasta przybyło 45 dodatkowych punktów świetlnych.

W nocy z 10 na 11 października po piorunochronie na dach ratusza wszedł młody mieszkaniec miasta. Dwie jednostki Straży Pożarnej ze specjalnymi drabinami przeprowadziły interwencję, która zakończyła się pomyślnie.

1992

Przy ulicy Świdnickiej 5 rozebrano budynek (stodołę). W tym miejscu rozpoczęto budowę budynku mieszkalno-usługowego.

Budynek przy ul. Sienkiewicza 30 (dotychczas sowy hotel robotniczy "Refy") zaadaptowano na budynek lekcyjny dla Szkoły Nr 2.



ul. Świdnicka 5

## Przekleństwo poławiacza pereł

*Miejsce jej wiecznego spoczynku okryte jest tajemnicą. Podobno zna je jedynie wnuk Bolko oraz paru krewnych. Wiele osób widziało księżną – a właściwie jej zjawę – na zamkach w Pszczynie i Książu. Pojawia się po zmierzchu, a nawet w biały dzień. W kremowej koronkowej bluzce i stylowym uczesaniu. Niektórzy dojrzeli na jej szyi ów legendarny, bezcenny naszyjnik z pereł ofiarowany jej przez męża podczas podróży poślubnej.*



Daisy of Pless  
w swoich legendarnych 6 poręczach

Piękna, mądra, utalentowana malarka i pisarka Mary Theresa Olivia Cornwallis, przez rodzinę zwana Daisy, pochodziła ze zubożałej arystokracji. Nie miała wielkiego posagu, ale wśród jej przodków były aż dwie królowe. Swego przyszłego męża, Jana Henryka XV, księcia pszczyńskiego, hrabiego von Pless poznała na balu w Londynie. Ród książąt pszczyńskich był wówczas w pierwszej dziesiątce najbogatszych rodzin w Europie. Magnat zakochał się od pierwszego wejrzenia w młodzietkiew Angielce i niebawem oświadczył się o jej rękę. Został przyjęty.

Trasa podróży poślubnej Jana i Daisy biegła przez Paryż, potem Morze Śródziemne aż do Egiptu, następnie Morze Czerwone i Aden.

Zakochany Jan Henryk postanowił obsypać żonę perłami. Nie żałował pieniędzy poławiaczom, którzy wydobyte z głębin muszle składali u stóp księżnej. Pereł było już bez liku, a chłopcy wciąż nurkowali i nurkowali. Aż do momentu, kiedy jeden z nich z trudnością wypłynął z głębin na powierzchnię.

Kurczowo chwycił za burtę łodzi, a z jego ust buchnęła krew. Z ręki poławiacza wypadła muszla, w której znajdowała się przepiękna perła. Zanim skołał wpatrzony w pobladałą księżną, rzucił przekleństwo. Za to, że za jej zachcianki on zapłacił życiem.

Z pereł wydobytych przez adeńskich poławiaczy powstał sześciometrowy sznur.

W tomie pamiętników „taniec na wulkanie” opisuje Daisy życie pełne zbytku i przepychu, za którym nie przepadała. Uciekała w świat, podróżowała. Jakby się chciała schować przed bogactwem, a może przed mężem, którego uczucia do niej ostygły. Na świat przyszły dzieci, Jan Henryk, Aleksander, Bolko. Księżna zaczęła podupadać na zdrowiu. Narzekała na bóle nóg, które pojawiły się po urodzeniu drugiego dziecka, a nasiliły, i to znacznie, po trzecim. Poruszała się z coraz większym trudem. Nieubłaganie postępował paraliż.

Na jachcie w Adenie nie przypuszczała pewnie, że tak odmieni się jej los.

Wybuchła I wojna światowa. Ojczyzna pięknej Daisy – Wielka Brytania – zwraca się przeciwko Niemcom. Księżę pszczyński, wierny poddany cesarza pruskiego, mianowany zostaje jego adiutantem. W listach do żony wyraża nadzieję, iż Daisy jako „dobra Niemka” modlić się będzie o zwycięstwo nad Anglią. Korespondencja jest jawnie kontrolowana. Wkrótce piękna Angielka zacznie być podejrzewana o szpiegostwo. Agenci śledzą każdy jej krok, a prasa brukowa prześciga się w publikacjach posądzających księżną pszczyńską o współpracę z brytyjskim wywiadem. Wystarczyło, by odwiedziła obóz, w którym znajdowali się jeńcy brytyjscy, a już następnego dnia gazety ganiły ją za to i szykanowały.

Na szczęście wojna się kończy, a Daisy, przecież niewinna – zostaje przywrócona do łask. Pszczyna wraca do Polski.

W roku 1923 para księżęca rozwodzi się. „Miała na ten rozwód wpływ jednak i jej choroba, która zakończyła się paraliżem” – piszą biografowie Daisy.

Latem 1936 roku, właściwie bez powodu, jej syn Bolko zostaje aresztowany. Wrócił akurat z Francji i zatrzymał się w gliwickim hotelu. Pretekstem wtargnięcia niemieckiej policji do jego apartamentu był niezapłacony rachunek. Nie pomogły tłumaczenia, że dług zostanie uregulowany. Bolko trafia do więzienia i zaczyna poważnie chorować. Wypuszczony niebawem na wolność przyjeżdża na zamek w Książu i kilka tygodni później umiera.

Po jego śmierci matka podobno już nigdy nie

nosiła naszyjnika z pereł. Ale co się z nim stało? Los sześciometrowego naszyjnika wciąż intryguje historyków, jubilerów i kolekcjonerów biżuterii. Jedno jest pewne – po śmierci Daisy nie odnalazł się. Niektórzy twierdzą, że kazała się w nim pochować, by tym samym „przekłete” perły zabrać z tego świata. Rozważyć należy i inne możliwości. Podczas okupacji hitlerowskiej na zamku w Książu z całej rodziny von Plessów przebywała jedynie księżna Daisy. Jej mąż oraz Bolko już nie żyją, a dwaj pozostali synowie są za granicą. Najstarszy w Londynie, dokąd udał się w przededniu wojny, ponoć z tajną misją. Wysłał go tam Helmut von Moltke z Krzyżowej, który spiskował przeciwko Hitlerowi. Średni syn przedostaje się do armii polskiej i walczy pod dowództwem generała Sikorskiego....

Księżna Daisy mieszka w Książu, w niewielkim pawilonie. Zamek miał być kolejną kwartą Hitlera, więc musiała opuścić komnaty. Wiadomo, że rezydencję przebudowywano. Pracą kierowali niemieccy architekci, robotnikami byli jeńcy wojenni. O ich losie wiadomo niewiele. Umierali anonimowo z powodu głodu, przemęczenia, chorób.

Z pomocą spieszyła im księżna Daisy. Zarówno pracujący na zamku, jak i przebywający w niedalekim Gross Rosen otrzymywali od niej paczki z chlebem, marmoladą, marchwią i jabłkami. Świadkowie opowiadają, że od księżnej pszczyńskiej bił taki majestat, że nawet gestapowcy stawali się układni i grzeczni. Wspominają też wizyty, jakie składali starszej pani funkcjonariusze w stalowych mundurach, gdy mieszkała w pawilonie, niedaleko zamku.

Każdy, kto śledzi losy Daisy von Pless w ostatnich latach jej życia musi zadać sobie pytanie, w jaki sposób w czasach racjonowanej żywności zdobywała dodatkowe porcje chleba? A przecież, jak mówią świadkowie: „przysyłała duże ilości paczek żywnościowych dla polskich, ale nie tylko, więźniów.”

Odpowiedzi może być sporo. Chociażby taka: Księżna pszczyńska do ostatnich chwil życia miała przy sobie naszyjnik. Po jej śmierci zniknął bez śladu. Niepodobna jednak, by kazała się w nim pochować. Była na to zbyt dobra i mądra. Wołała perły zamienić na chleb, marmoladę i cebulę.

opracowanie na podstawie tekstu Barbary Jagiełło  
Zdjęcie na stronie 1 Księżna Daisy w swoich legendarnych perłach  
Zdjęcie na stronie 2 „Księżna Daisy na tle zamku Książ” udostępnił Pan Wojciech Orzel z Książa



## Oświaty 1945 - 1979

Historia oświaty w naszym mieście obfituje w wiele zdarzeń i momentów, których zapomnieć nie wolno. Ile dziecięcych przeżyć i emocji wiąże się z przekroczeniem progu, upragnionej po latach wojny polskiej szkoły, wiedzieli organizatorzy ogłoszonych w listopadzie 1945 roku zapisów ciągłych do pierwszej w mieście podstawówki przy ulicy Kościelnej 14 – obecna ul. Bolesława Prusa (późniejsza Podstawowa Szkoła Specjalna), w której w roku szkolnym 1945/46 rozpoczęło naukę i pracę 87 uczniów i 4 nauczycieli pod kierunkiem Waleriana Adamka. W tym samym czasie zorganizowano w obiekcie przy ul. Wolności 3 pierwsze przedszkole miejskie, które w 1954 roku przeniesiono do budynku przy ul. Duboisa 11 (obecna ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego), zmieniając mu w 1957 roku protektora, którym zostały Zakłady Przemysłu Lniarskiego "Silena". W latach następnych sukcesywnie otwierano kolejne placówki i tak:

1 września 1946 roku oddano do użytku szkołę liczącą 56 uczniów i 7 nauczycieli, która mieściła się przy ul. Kościuszki 50 (obecna Szkoła Podstawowa nr 4 przy ul. Ofiar Oświęcimskich) w dzielnicy Pełcznica należącej wówczas do powiatu wałbrzyskiego. Jej współorganizatorem był Mieczysław Iwanciov. Szkołę na terenie Cierni w budynku nr 30 – liczyła wówczas 58 dzieci i 1 nauczyciela (dziś Szkoła Podstawowa nr 6).

W roku szkolnym 1946/47 przeznaczono na cele oświatowe budynek przy ul. Wolności 23, gdzie obowiązki kierownika pełnił Teodor Krzymański.

cd. str 5



## Warto zobaczyć

W kościele św. Franciszka

**Płyta epitafijna** – Prostokątna płyta wykonana w piaskowcu, obwiedziona listwą z biegnącym dookoła trudno czytelnym napisem. Środkowa część wgłębiona, wypełniona płasorzeźbioną, stojącą postacią zmarłej – ta ze złożonymi na piersi rękami, odziana w gładką suknię i płaszcz z regularnymi, równoległymi, schematycznymi fałdami. Na głowie



prosty czepiec, przysłonięte usta. U jej stóp niemowlę. Płyta o wymiarach 2 m x 95 cm. wykonana w roku 1589 w stylu renesansowym. Autor nieznany.

Wpisana do rejestru zabytków woj. wałbrzyskiego pod nr 536 w dniu 9.02.1983 r. nr kartoteki 9. Opis – Ewa Stepa. Zdjęcie: Bolesław Kwiatkowski.

*Sprostowanie: W numerze 3 (29) w dziale „warto zobaczyć” podano mylnie nazwę kościoła, madonny znajdują się w kościele św. Franciszka*

## ul. Henryka Sienkiewicza

kolejne zdjęcia z przebudowy

Widok w kierunku ul. Wiejskiej (Bubenau). Na zdjęciu z prawej strony w głębi widoczny budynek byłej drukarni przy ul. Wiejskiej 1.



## Zabytki jurysdykcji karnej w Świebodzicach

W czasach średniowiecza okropna była procedura i postępowanie sądowe. Ale jeszcze straszniejsze były urządzenia do egzekwowania wyroków sądowych: szubienica, pręgierz, klatka błaznów itp. Takowe instrumentaria praworządności - niestety nie zachowane do dziś, posiadało i miasto Świebodzice.

Szubienica stała na Górze Szubienicznej na zachód od miasta. Remontowano ją w 1688 roku, a rozebrano latem 1836 roku. Kamienie i inny materiał z rozbiórki wykorzystano do budowy ulic. Obiekt był dość często użytkowany, i tak jak wspominają kroniki: W lutym 1712 roku powieszono tutaj poddanego z Raszowa, który okradł swojego meistra z pieniędzy. Na prośbę rodziny dziedzic zezwolił na zdjęcie ciała wisielca już po jednodniowym wiszeniu, pochowano go obok szubienicy. Także 6 kwietnia 1716 roku kat powiesił Hansa Jerzego Süssenbacha.

Przy szubienicy lub na rynku odbywały się także egzekucje kary miecza, łamania kołem, ćwiartowania, itp. 2 czerwca 1679 roku ścięto mieczem na świebodzickim rynku obywatela tego miasta Hansa Rennera, który zamordował trzema śmiertelnymi ciosami noża gminnego owczarza z Pełcznicy. W lutym 1688 roku ścięto 30-letnią kobietę ponieważ zadusiła swoje nieślubne dziecko. Tego samego dnia stracono także pewnego ogrodnika, który ukraść 200

talarów z podatków. Skazano go na powieszenie, ale dziedzic łaskawie zamienił tą karę na ścięcie mieczem. Kat ze Świebodzic musiał trzy razy ciąć mieczem zanim pozbawił nieszczęśnika głowy, ponieważ ciosy mierzył zbyt wysoko. W 1713 roku łamano tutaj kołem pewnego skazańca za przestępstwa obyczajowe i złamanie przysięgi małżeńskiej.

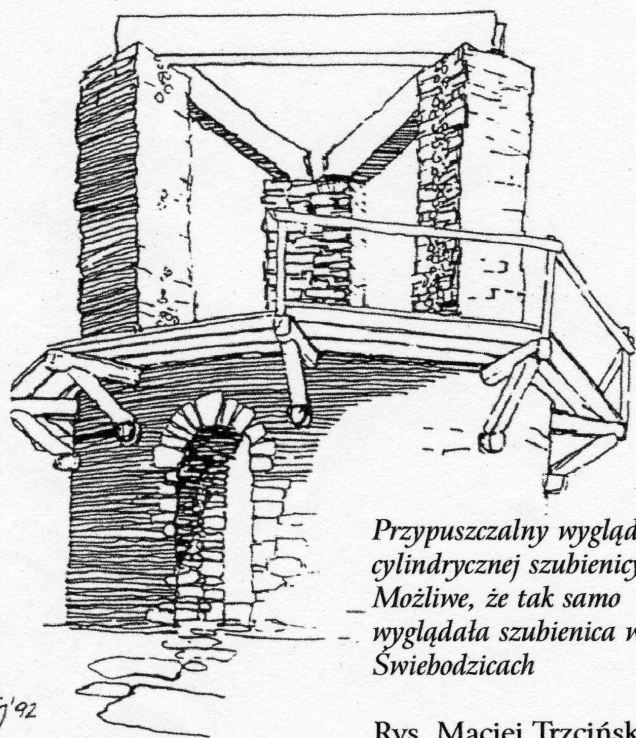
Ostatnia znana egzekucja przy pomocy miecza odbyła się w 1721 roku. Stracono wtedy kata z Boguszowa, ponieważ rozsypał arsenik na pastwisku i tym sposobem wytruł bydło.

W Świebodzicach często stosowano również karę pręgierza. Niestety nie wiemy nic o tym miejscu tutejszej praworządności, jego wyglądzie oraz datach budowy, remontu i zniszczenia. Jednak kroniki podają, że: W 1682 roku pewna poddana stała trzy godziny pod pręgierzem. Później odcięto jej palce i wygnano z miasta. W 1718 roku pewna złodziejka stała pod pręgierzem w Świebodzicach, z przewieszonymi przez szyję koralami z pustych skorupki jaj, ponieważ kradła jajka. W 1733 roku pewna mieszkanka Cierni, która zamordowała swoje dziecko, musiała stać pod pręgierzem trzy godziny, wraz z przywiązaną do piersi lalką. Często dla obostrzenia kary zakładano skazańcom na szyję urządzenia podobne do fletu lub skrzypiec, wystawiając delikwenta na publiczne pośmiewisko. I tak pewna mieszkanka Cierni w 1631 roku straszyla krewnych pewnego zmarłego, że wstał z grobu. Musiała za to stać pod karczmą z fletem na szyi. Podobnie postąpiono w 1669 roku z pewną nieszczęśnicą, która bez wiedzy męża pożyczyla pieniądze.

W Świebodzicach istniała także umieszczona na rynku "KLATKA BŁAZNÓW". Urządzenie to było małym domeczkiem, który stał na obrotowym palu, mogąc się w ten sposób obracać. Często kręcono nią szybko, przyprawiając siedzącego tam delikwenta o mdłości. Karę zamknięcia w "klatce błaznów" zastosowano tutaj w 1709 roku na pewnej mieszkance Mioszowa, która to sprzeczała się z proboszczem, z powodu nałożonej na nią pokuty kościelnej.

Wszystkie przedstawione wyżej wyroki i czynności z nimi związane były wykonywane przez kata. W Świebodzicach znanych jest kilka nazwisk należących do tutejszych mistrzów świętej sprawiedliwości. W początkach XVIII wieku urząd ten znajduje się w rękach mistrza katowskiego Matthesa Schneidera, później Jana Henryka Vogdta oraz przedstawiciela znanego ze Świdnicy klanu katowskiego Neumeister.

Wrocław, marzec 2000 r.



*Przypuszczalny wygląd  
cylicydrycznej szubienicy.  
Możliwe, że tak samo  
wyglądała szubienica w  
Świebodzicach*

Rys. Maciej Trzciński

Jak odnotowały kroniki, w lipcu 1947 roku rozpoczęła się organizacja Szkoły Podstawowej nr 2, która mieściła się w budynku przy ul. Nowotki 2/4 (obecna ul. Szkolna) aż do czasu oddania nowej Szkoły Podstawowej nr 2 na Osiedlu Piastowskim. Jej uroczyste przekazanie do użytku nastąpiło w lutym 1948 roku.

Rok ten zapisał się również oddaniem do użytku Przedszkola Zakładów Odzieżowych w budynku przy ul. Kolejowej 32, liczącego wówczas 30 dzieci.

Jednocześnie z rozpoczęciem działalności szkół podstawowych i przedszkoli, w czerwcu 1947 roku powstaje Gimnazjum Państwowe Państwowej Fabryki Mebli w Świebodzicach. Siedzibą tej placówki, pozostającej pod zarządem miejskim, były budynki przy ul. Świdnickiej 13 i 15 (obecnie szkoła ta nosi nazwę Zespołu Szkół Zawodowych i znajduje się przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 30).

Dzieci pracujących matek wymagały zorganizowanej opieki. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom 1 listopada 1949 roku w pięknej willi przy ulicy Ofiar Oświęcimskich 32 rozpoczyna działalność Przedszkole Państwowe, które do roku 1954 było pod zarządem Kopalni Węgla Kamiennego "Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu.

8 marca 1950 roku Zakłady Aparatury Elektrycznej (późniejsza "Refa" a teraźniejszy "Alstom") uruchamiają jednodziałowe przedszkole w budynku przy ul. Strzegomskiej 21.

Mieszkańcom miasta, którzy coraz liczniej je zasiedlają, nie wystarczała uruchomiona liczba szkół. W dalszym ciągu potrzebne były nowe placówki. 1 września 1951 roku dokonano więc otwarcia Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Liceum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Była to pierwsza szkoła o charakterze wyłącznie świeckim. Zlokalizowano ją w okazałym budynku przy ul. Pstrowskiego 7 (obecna ulica M. Skłodowskiej – Curie), przenosząc do niego sprzęt i pomoce szkolne ze szkoły przy ul. Wolności 23. Szkoła ta w roku 1961 otrzymała imię Marii Konopnickiej i sztandar ufundowany przez komitet rodzicielski i zakład opiekuńczy

W lutym 1952 roku nowe przedszkole o jednym oddziale powstaje przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Pełcznicy (budynek przy ul. Mikulicza 7 – obecnie dom prywatny), zaś w 1954 roku przy Dolnośląskiej Fabryce Zegarów (budynek przy ul. Wałbrzyskiej).

Otwarcie kolejnej szkoły stopnia podstawowego miało miejsce 1 września 1954 roku, ponownie w budynku przy ul. Wolności 23 (późniejsza Szkoła Podstawowa nr 3). Sześciuosobowym zespołem nauczycielskim, 249 uczniami zgrupowany-

mi w 7 oddziałach, kierował do roku 1978 Jan Wróbel.

Każdy rok niesie ze sobą zmiany. Władze miejskie podejmują decyzję otwarcia w dniu 1 września 1957 roku w gmachu przy ul. Duboisa 25 (Marszałka Józefa Piłsudskiego) Szkoły Podstawowej nr 5. Kierownikiem placówki zostaje Zygmunt Górski, dwunastoosobowa kadra nauczycielska przekazuje wiedzę 430 uczniom. Za rok otwarcie kolejnej placówki oświatowej, tym razem jest to Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Świdnickiej 13. Jej kierownikiem mianowano Antoniego Miodka.

Pionierami ciężkiej organizatorskiej i nauczycielskiej roboty byli między innymi: wspomniany już Walerian Adamek, Teodor Krzymański, Janina Dynysiewicz, Anna Michalewska, Józefa Dara....

Lata sześćdziesiąte niosą ze sobą nowe potrzeby i troski. Pierwsi absolwenci siedmioklasowych szkół podjęli już naukę w szkołach średnich, usamodzielnili się pracując w wielu świebodzickich zakładach przemysłowych. Z wielką uwagą pomyślano więc o dzieciach opóźnionych w rozwoju umysłowym. 1 września 1961 roku otwarto przy ul. Mariana Buczka 14 (Bolesława Prusa) Szkołę Podstawową Specjalną. W dalszym ciągu rośnie też zapotrzebowanie na nowe przedszkola. W roku 1962 następuje uruchomienie Przedszkola Miejskiego (w budynku przy dzisiejszej ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 8).

Wiele uwagi pochłaniają ówczesnym kierownikom szkół i władzom miejskim renowacje placówek oświatowo – wychowawczych. Stare poniemieckie budynki wymagają remontów, te z kolei znacznych nakładów finansowych. W roku 1968 "przeżywa swój remont" Szkoła Podstawowa w Cierniach. Nauka odbywa się na trzy zmiany, w kilku punktach wsi. Dzięki jednak dobudowie drugiego piętra, przebudowie gabinetów, założeniu instalacji wodno–kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, wymianie stropów, okien i drzwi, wybudowaniu zaplecza sanitarnego i szatni, nałożeniu elewacji – budynek zmienił swój wygląd, stał się wygodniejszy i przydatniejszy do celów szkolnych. W dniu 29 października 1971 roku na uroczystym apelu nadano szkole imię Henryka Sienkiewicza.

Od 1968 do 1971 roku trwał generalny remont pomieszczeń Liceum Ogólnokształcącego. Poddano modernizacji cały gmach szkolny.

W tym czasie remonty i przebudowy nie ominęły budynków Szkół Podstawowych: nr 4, 5 i 6 jak również pomieszczeń placówek przedszkolnych.

Następnym etapem, w który wkroczyły placówki była rozbudowa posiadanej bazy lokalowej, budowa terenów rekreacyjnych, socjalnych. Na Osiedlu Przodowników Pracy (Sudeckim) wybudowano budynek przystosowany do potrzeb przedszkola – oddany do użytku 1 września 1967 roku

(właścicielem budynku były ZAE „Mera-Refa”). Szkoła Podstawowa nr 6 (przy ul. Świdnickiej 13), przy pomocy zakładu opiekuńczego ZPL „Silena”, wybudowała w latach 1972-73 boisko o nawierzchni asfaltowej, z oświetleniem. Podobne boiska powstały w „trójce” (ul. Wolności 23) i „czwórce” (ul. Ofiar Oświęcimskich). W Szkole Zawodowej, która już znacznie poszerzyła strukturę przygotowania zawodowego, zbudowano boisko piłki nożnej, ręcznej, koszykówki, dwie bieżnie, skocznie oraz rzutnie kuli, oszczepu i dysku. W latach 1970-77 zorganizowano wzorcowy gabinet BHP zaprojektowany i wykonany przez pracowników i uczniów szkoły. Wykonano również i oddano do użytku harcówkę. Liceum Ogólnokształcące, dzięki inicjatywie i zaangażowaniu dyrektora Aliny Mizerskiej, wybudowało w 1973 roku salę gimnastyczną, oraz nowy budynek, w którym pomieszczono pracownię chemiczną i zajęć praktycznych.

W roku 1975 przy Urzędzie Miejskim utworzono Wydział Oświaty i Wychowania, który zajął się koordynacją pracy placówek oświatowo – wychowawczych w mieście. Na czele Wydziału stanął Inspektor Oświaty i Wychowania mgr Ryszard Wierzbicki, jego zastępcą został mgr Roman Dynysiewicz.

W dniu 28 marca 1977 r. Szkole Podstawowej nr 5 nadano imię „Generała Karola Świerczewskiego”. Z

tej okazji odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci patrona szkoły. W dniu 12 października 1978 roku uroczystie wręczono szkole sztandar, ufundowany przez Komitet Rodzicielski i zakład opiekuńczy.

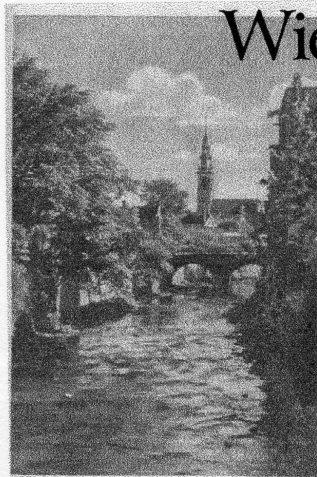
W Liceum Ogólnokształcącym i Szkole Podstawowej nr 5 powstały w latach 1973-77 Izby Pamięci Narodowej udostępnione młodzieży całego miasta. *(W latach dziewięćdziesiątych z niewiadomych powodów zlikwidowane, przy czym eksponaty gromadzone przez uczniów - często były to pamiątki rodzinne – utracono).*

W roku 1976 w Szkołach Podstawowych nr 5 i 6 powstały klasy o profilu sportowym. Słuszność tej decyzji potwierdziły osiągnięcia młodzieży Szkoły Podstawowej nr 5, która w roku szkolnym 1978/79 uzyskała najlepsze w województwie wałbrzyskim wyniki sportowe.

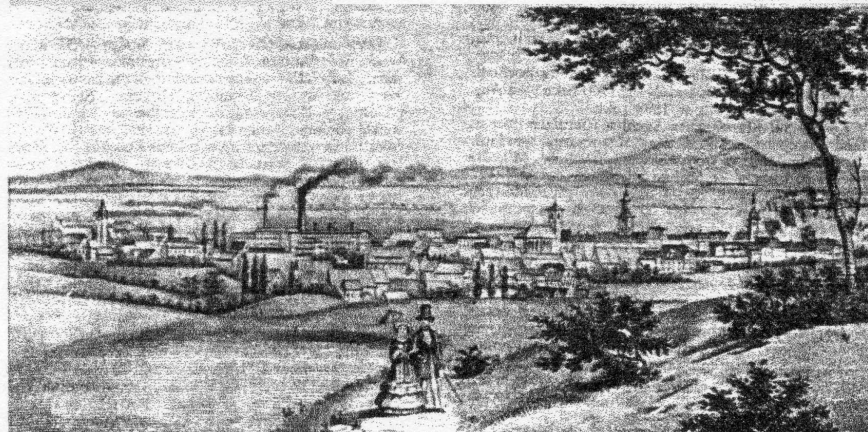
W roku szkolnym 1978/79 połączono Szkołę Podstawową nr 3 ze Szkołą Podstawową nr 6 w jeden organizm szkolny – połączenie to umożliwiła lokalizacja sąsiadujących ze sobą budynków obu szkół. Szkoła otrzymała nazwę – Szkoła Podstawowa nr 3 w Świebodzicach ul. Świdnicka 13. Po roku funkcjonowania szkoły „kombinatu” (1000 uczniów, 50 nauczycieli) okazało się, że decyzja o połączeniu była słuszna.

## Wieża kościelna

cz. II



Kirchstraße



1. Widok kościoła z kładki łączącej ul. Piaskową z ul. łączną
2. Pieczęć parafialna z 1944 roku.
3. Ul. Kościelna - obecnie B. Prusa
4. Panorama miasta z połowy XIX wieku.

Zdjęcia pochodzą z kroniki miejskiej wydanej w roku 1938

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Podziękowania dla Miejskiej Biblioteki Publicznej, oraz wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl    Tel. (kom) 0-602-380-483    **Przedruk - za podaniem źródła**